

Szymon OSSOWSKI

Poznań

Błędy i wypaczenia czyli o przyczynach porażki Ryszarda Grobelnego w poznańskich wyborach samorządowych w 2014 roku

„Moim zdaniem naszym celem nie powinien być ani rynek, ani państwo, ani magiczny wzrost PKB, chociaż to oczywiście ważne. Celem jest jakość życia. Ludzie są zadowoleni [...] kiedy każdy ma dostęp do wspólnego parku, dobrej komunikacji publicznej, [...] czystych chodników, ma blisko żłobek, przedszkole, szkołę i w miarę sprawną służbę zdrowia”.

Jerzy Hausner

Streszczenie: W artykule dokonano analizy przyczyn porażki Ryszarda Grobelnego w wyborach na stanowisko Prezydenta Poznania. Autor tekstu stara się odpowiedzieć na kilka pytań: w jaki sposób, w tak krótkim czasie Jackowi Jaśkowiakowi udało się zbudować tak wysokie poparcie, jakie błędy popełnił Ryszard Grobelny, że po 16 latach Poznaniacy gremialnie powiedzieli „nie” swojemu wieloletniemu prezydentowi oraz czy pewne momenty kampanii można uznać za przesądzające o jej ostatecznym wyniku i jakie główne błędy popełnił w jej trakcie Ryszard Grobelny. Ważną część pracy stanowi analiza wyników badań *exit poll* przeprowadzonych na zlecenie Wielkopolskiej Telewizji Kablowej.

Słowa kluczowe: wybory samorządowe, kampania wyborcza, Poznań, Ryszard Grobelny

Z e słów Jerzego Hausnera wynika banalna na pozór prawda, o której jednak zapomniał, jak się wydaje, wieloletni prezydent Poznania Ryszard Grobelny. Zapatrzony w słupki wskazujące na niski poziom bezrobocia, wzrost inwestycji, napływ nowych przedsiębiorców, studentów czy zwiększenie wolnej powierzchni biurowej Ryszard Grobelny stracił instynkt, który pozwalał mu trzykrotnie bez większych problemów zwyciężyć w bezpośrednich wyborach na stanowisko Prezydenta Poznania. Czy zgubiła go rutyna? Nadmierna pewność siebie? Zawiodła intuicja, tak ważna w polityce? Niniejszy tekst jest próbą odpowiedzi na te i inne, podobne pytania.

Przede wszystkim nie da się jednak ukryć, że przed I turą wyborów scenariusz przegranej Ryszarda Grobelnego nie był brany poważnie pod rozwagę (Cieśla, 2014). Sondaże przedwyborcze przeprowadzane przed I turą wyborów, czy to na zlecenie mediów, jak np. sondaż dla Radia Merkury (*Grobelny z największym poparciem...*)¹, czy sztabów

¹ Badanie zostało przeprowadzone w dniach od 15 do 21 września 2014 roku. Z sondażu wynikało, że zdecydowanym faworytem wyborów był Ryszard Grobelny, na którego głosowanie deklarowało 38,2 proc. badanych. Na drugim miejscu znalazł się Jacek Jaśkowiak (kandydat PO) z poparciem 12,8 proc. Niewiele mniej wyborców (11,9 proc.) chciało zagłosować na Tadeusz Dziubę (PiS). Czwarte miejsce z wynikiem 8,3 proc. zajął Tomasz Lewandowski (SLD).

wyborczych², przewidywały zwycięstwo Ryszarda Grobelnego, choć w II turze (Lipoński, 2014, s. 2)³. A jednak wynik Ryszarda Grobelnego w I turze był znacznie niższy niż przewidywany (28,58%), a w drugiej turze wyraźnie przegrał z kandydatem Platformy Obywatelskiej (PO) Jackiem Jaśkowiakiem (40,91 do 59,09%). Problem badawczy nasuwa się więc niejako sam. Bo skoro wynik był takim zaskoczeniem, konieczne jest dokonanie analizy przyczyn takiego stanu rzeczy. Niniejszy tekst ma na celu przeprowadzenie analizy przyczyn porażki Ryszarda Grobelnego. W tym celu należy postawić kilka pytań badawczych. Po pierwsze, w jaki sposób w tak krótkim czasie Jackowi Jaśkowiakowi udało się zbudować wysokie poparcie i na czym w związku z tym polegał pewien jego fenomen? Po drugie, czy można mówić o pewnym kontekście, ramie, która od pewnego czasu negatywnie wpływała na postrzeganie stylu prezydentury Ryszarda Grobelnego? Po trzecie, jakie błędy popełnił Ryszard Grobelny, że po 16 latach poznaniacy gremialnie powiedzieli NIE swojemu wieloletniemu prezydentowi. I po czwarte, czy pewne momenty kampanii można uznać za kulminacyjne, przesądzające o jej ostatecznym wyniku i jak duże znaczenie na jej efekt miał wybór trafnej strategii i taktyki wyborczej przez PO?

W celu odpowiedzi na powyższe pytania, sformułowano cztery hipotezy. Hipoteza pierwsza: ponieważ nikt nie spodziewał się przegranej Ryszarda Grobelnego, a celem Platformy Obywatelskiej było zwycięstwo w wyborach do rady miasta i wprowadzenie kandydata na prezydenta do II tury, dlatego też wystawili polityka drugoplanowego, spoza rdzenia. Przypadek zrzucił, że taki wybór paradoksalnie okazał się atutem w II turze, gdyż łatwiej było poprzeć takiego kandydata przez innych, którzy odpadli w I turze. Hipoteza druga: tzw. „ruchy miejskie”, które od 2013 roku stopniowo coraz bardziej dawały o sobie znać (zwłaszcza w mediach), oraz powszechna krytyka stanu samorządu gminnego w Polsce w mediach ogólnopolskich, zwłaszcza bezpośrednich wyborów wójtów i prezydentów oraz ich praktyczna nieusuwalność, spowodowały, że wytworzył się nieprzychylny klimat dla urzędującego prezydenta oraz skutków jego przewidywanej, ponownej elekcji. Hipoteza trzecia: w ostatnim roku przed wyborami prezydent nie umiał rozwiązać kilku ważnych z punktu widzenia mieszkańców problemów, w tym zwłaszcza nie zadziałała od początku Poznańska Elektroniczna Karta Aglomeracyjna (PEKA), co spowodowało ogóle niezadowolony z funkcjonowania komunikacji miejskiej w Poznaniu (plus przedłużające się remonty). Hipoteza czwarta: Prezydent przegrał niespodziewanie elekcję, gdyż w pewnym uproszczeniu zapomniał o mieszkańcach, o konieczności podtrzymywania stałego kontaktu z nimi. Przez lata stworzył wizerunek technokraty, wiedzącego najlepiej i nieprzyjmującego krytyki. Ponadto w celach, jakie postawił miastu skupił się na rozwoju rynku pracy, przyciąganiu studentów i inwestorów, co choć dla strategicznego rozwoju miasta jest bardzo ważne, to jednak z punktu widzenia długofalowej strategii taktyki działania prezydenta – kandydata okazało się błędem, gdyż te grupy

² O czym w nieoficjalnych rozmowach informowały Autora osoby w nich pracujące lub z nimi blisko związane.

³ Taki scenariusz prezentował choćby sondaż przeprowadzony na zlecenie „Gazety Wyborczej”. Badanie przeprowadzono w dniach 6–7 listopada 2014 roku. Wyniki były dość jednoznaczne – w I turze Ryszard Grobelny miał uzyskać 42% głosów, drugi Jacek Jaśkowiak 14%. W II turze ankietowani deklarowali poparcie dla urzędującego prezydenta na poziomie 53%, dla kandydata PO 30% (pozostali ankietowani albo nie wiedzieli na kogo zagłosują albo deklarowali, że nie wezmą w niej udziału).

nie głosują w wyborach samorządowych w Poznaniu. Na dodatek popełnił szereg błędów w trakcie kampanii wyborczej, na przykład po I turze, kiedy to zamiast walczyć z Jackiem Jaśkowiakiem o centrowy elektorat, zwrócił się od elektoratu Prawa i Sprawiedliwości i uzyskał poparcie m.in. Jarosława Gowina, co można było określić mianem „pocałunku śmierci”.

W efekcie Poznaniacy emocjonalnie zagłosowali nie tyle za Jackiem Jaśkowiakiem, co przeciw Ryszardowi Grobelnemu. Sytuacja Poznania jest tym bardziej szczególna i wręcz konieczna do przeanalizowania, gdyż w innych dużych miastach, pomimo osłabienia pozycji sprzed czterech lat, jednak wygrali faworyzowani urzędujący Prezydenci. Pokazywały to już zresztą sondaże przeprowadzane po I turze, na przykład sondaż zrealizowany dla „Gazety Wyborczej” przez Millward Brown w dniach 21–27 listopada 2014 r. Wynikało z niego, że „urzędujący prezydenci wielkich miast obronią się w drugiej turze. Tylko w Poznaniu zanoszą się na sensacyjne zwycięstwo Jacka Jaśkowiaka (PO) nad Ryszardem Grobelnym” (Bartkowiak, 2014). Poznań na mapie Polski stał się więc, w pewnym uproszczeniu, wyjątkiem od reguły.

Przed rozpoczęciem analizy przypadku samorządowych wyborów prezydenckich w Poznaniu, warto wspomnieć o najnowszej książce Benjamina Barbera *Gdyby burmistrzowie rządzili światem*. Zdaniem Barbera dobrych burmistrzów wyróżniają cztery podstawowe cechy: po pierwsze, silna osobowość, niepokorna i dowcipna zarazem, po drugie, pragmatyczny stosunek do rządów, po trzecie, osobiste zaangażowanie w sprawy miasta i po czwarte oddanie miastu jako unikalnemu podmiotowi społecznemu (Barber, 2014, s. 107). Podobnie wypowiadał się on w udzielonym Jackowi Żakowskiemu w „Polityce” wywiadzie, gdzie zwracał uwagę, że „w odróżnieniu od polityków rządzących państwami narodowymi – burmistrzowie są demokratami, działają efektywnie, muszą być pragmatyczni. Potrafiliby rozwiązywać problemy globalne tak, jak na co dzień rozwiązują problemy lokalne” (Żakowski, 2015). I choć wizja ta wydaje się nieco utopijna, to jednak samo podkreślanie przez badacza znaczenia miast i ich burmistrzów/prezydentów jest bardzo ważne i stanowi mocny argument przemawiający za słusznością i ważnością analizowanego tu problemu badawczego.

Wracając do Poznania i wyborów prezydenta miasta oraz pierwszej hipotezy, należy zauważyć, że wśród spekulacji na temat kandydatów chcących rywalizować z urzędującym prezydentem, największą niewiadomą był kandydat PO. Najsilniejsza partia w Poznaniu od dłuższego czasu poszukiwała kandydata, który mógłby zmierzyć się z Ryszardem Grobelnym, o czym co jakiś czas informowały lokalne i regionalne media. Z uwagi na swoją pozycję, musiała kogoś wystawić, nie chciano jednak powtórzyć sytuacji sprzed czterech lat, gdzie jej kandydat, Przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Ganowicz, bardzo wyraźnie przegrał w II turze (wybory2010.pkw.gov.pl)⁴. Kolejna porażka zaszkodziłaby wizerunkowo zarówno konkretnemu politykowi, jak i samej partii. Wydaje się więc, że nikt z pierwszego szeregu poznańskich polityków PO nie chciał ryzykować, gdyż nie wierzył w zwycięstwo. Z nazwisk, które pojawiały się wśród potencjalnych kandydatów wymieniano najczęściej Filipa Kaczmarka (szefa poznańskiej PO

⁴ W I turze Ryszard Grobelny wygrał zdobywając 49,52%, drugi Grzegorz Ganowicz 21,53%. W II turze stosunek był 66,26% do 33,74%.

i wówczas jeszcze posła Parlamentu Europejskiego), Mariusza Wiśniewskiego (popularnego radnego, który został jednym z zastępców prezydenta Jaśkowiaka), rzadziej Leszka Wojtasiaka, wicemarszałka województwa wielkopolskiego i Jana Grabkowskiego, starostę powiatu poznańskiego (Jęczmionka, Kisiel, 2014). Brak wiary w zwycięstwo był chyba głównym powodem, dla którego żaden z pierwszoplanowych polityków PO nie zdecydował się kandydować⁵. Musiano więc znaleźć kogoś spoza liderów, ale też osobę z partią związaną. Wydaje się, że kandydat na prezydenta miał wspomagać główny i realny cel PO, czyli zwycięstwo w wyborach do rady miasta i to z wysokim wynikiem, być może nawet pozwalającym na zdobycie większości w radzie⁶. W efekcie kandydatem PO został Jacek Jaśkowiak, biznesmen, który cztery lata wcześniej kandydował na urząd prezydenta miasta z ramienia Stowarzyszenia My-Poznaniacy, uzyskując całkiem przyzwoity wynik 7,16%, co dało mu wówczas czwarte miejsce (wybory2010.pkw.gov.pl). W 2013 roku został członkiem PO. Jego kandydatura była tym bardziej interesująca i w tym sensie dobra, że startując próbował łączyć ze sobą partyjną reprezentację (kandydat dużej partii) z pewną obywatelskością, podkreślając, że jest przede wszystkim społecznikiem i nie wywodzi się z partyjnych układów (poznaniacy.pl). I to, co w I turze było pewną słabością (brak silnej identyfikacji z PO i ograniczona rozpoznawalność), w II turze okazało się zaletą, łatwiej bowiem było przekonać do głosowania na Jacka Jaśkowiaka innych kandydatów i ich elektoraty, w sytuacji, gdy budował wizerunek społecznika, niż będąc typowo partyjnym kandydatem. Dla porządku należy przypomnieć, że w wyborach na prezydenta Poznania, oprócz Jacka Jaśkowiaka i urzędującego prezydenta, kandydowali także: Tadeusz Dziuba (PiS), Tomasz Lewandowski (SLD), Zygmunt Korpacz (Kongres Nowej Prawicy) oraz kandydaci niezależni: Maciej Wudarski (Stowarzyszenie Prawo do Miasta, został jednym z zastępców prezydenta, a samo stowarzyszenie zdobyło w wyborach do rady miasta jeden mandat; prawodomia.org), Anna Wachowska-Kucharska (społeczna inicjatywa wyborcza Poznaniacy; poznaniacy.info) oraz niejaki Bogdan Grobelny (nikomu nieznanym, żyjącym w Szczecinie, związany z UPR; portalsamorządowy.pl). Start ostatniego z wymienionych kandydatów był o tyle ciekawy, że nie prowadził on żadnej kampanii wyborczej. Zachowywał się więc jak klasyczny kandydat wystawiony przez konkurencję tylko w jednym celu – żeby podczas głosowania zmylić wyborców, którzy przez pomyłkę zgłoszą na innego Grobelnego (na liście układanej alfabetycznie znajdował się nad Ryszardem Grobelnym). Trudno tu jednak mówić o sukcesie, gdyż otrzymał 1,77% głosów (wybory2014.pkw.gov.pl).

Wybory samorządowe w 2014 roku odbywały się w cieniu, coraz częściej pojawiających się w poważnych mediach opiniotwórczych, krytycznych opinii na temat funkcjonowania samorządu terytorialnego w Polsce, w tym przede wszystkim kwestii zabetonowania lokalnej sceny politycznej przez rządzących kolejne kadencje i w praktyce

⁵ Potwierdzały to osoby z partii i otoczenia PO, które w rozmowach prowadzonych przez Autora zarówno przed, jak i już po wyborach przyznawały, że pierwotnym założeniem był dobry wynik w I turze, czyli samo wejście do II tury. Wiary w zwycięstwo na tamym etapie kampanii raczej nie było. Olsnienie przyszło wraz z wynikami I tury. Zaskoczył bardzo nie tylko przyzwoity wynik kandydata PO, lecz przede wszystkim bardzo słaby urzędujący Prezydent.

⁶ Ostatecznie PO uzyskała w radzie miasta wynik niemal identyczny, jak cztery lata wcześniej, zachowując pozycję lidera, ale bez szans na samodzielne rządy.

niemal nie do pokonania – wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Szczególnie ostro krytykowano właśnie wprowadzenie po raz pierwszy w wyborach w 2002 roku bezpośrednich wyborów wójta, burmistrza i prezydenta. Pojawiały się m.in. pomysły na ograniczenie kadencyjności do dwóch, trzech, na wzór Prezydenta RP. W kontekście niniejszej analizy warto wspomnieć o trzech tekstach, w tym dwóch wywiadach na temat kondycji samorządu.

Jerzy Hausner w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” pod tytułem *Dokąd idziemy?* mówił, że „Jeżeli skomercjalizowaliśmy przestrzeń miasta, zlikwidowaliśmy przestrzeń otwartą odgradziliśmy urzędy, bo wszędzie są bramki, kontrole, to nie ma warunków sprzyjających budowaniu zaufania. Przestrzeń w wolnej Polsce została zawłaszczona lub skomercjalizowana” (Sroczyński, 2014). To doskonale wpisuje się postulaty tzw. ruchów miejskich, które w ostatnim czasie, także w Poznaniu, mocno się zaktywizowały. Dało się to zauważyć przede wszystkim w ostatnich, ale także i poprzednich wyborach. A przypomnijmy, że Ryszard Grobelny postawił na przyciąganie biznesu, inwestycji, nowych mieszkańców i studentów, zaniedbując kwestie parków, otwartych przestrzeni miejskich, ścieżek rowerowych i miejskiej rekreacji. Patrząc z perspektywy budżetu miasta, można by powiedzieć księgowego, ale nie zwykłego mieszkańca i jego codziennych potrzeb.

Znacznie więcej miejsca krytyce władz lokalnych poświęcił w wywiadzie udzielonym „Newsweekowi” i zatytułowanym *Demokracja bez przyjemności* Marcin Król. Jego słowa kładą cień na polski samorząd terytorialny, gdy stwierdza, iż „nawet nie mówię, jak zbudować prawdziwą demokrację lokalną, bo dzieli nas od niej lata świetlne. Mówię o sensowności i celowości bezpośredniego wybierania wójtów i burmistrzów [...] Bezpośrednie wybory w samorządach faktycznie są nonsensem. Ale trudno, stało się. Musimy z tym żyć” (Kalukin, 2014). Zwraca uwagę, że chęć odpartyjnięcia samorządu wcale nie musiała wyjść na dobre. Przypomina, że „wśród polityków z dawnej opozycji demokratycznej powszechne było przekonanie, że polityka samorządowa jest z zasady lepsza od polityki centralnej – bo nie jest skażona ideologią i partyjniactwem. Z tego mitu wyrosli samowybieralni prezydenci miast, którym żadna partia dziś nie podskoczy. Pobudowali sobie lokalne quasi-partie zapewniające im kolejne elekcje” (Ibidem). Jego zdaniem, na pytanie „Newsweeka” co ma decydujący wpływ na to, kto staje na czele polskich miast, co zresztą tym bardziej ciekawe w kontekście wyborów w Poznaniu, Marcin Król jest zdania, że przypadek, gdyż „jeżeli trafi się dynamiczny człowiek, który potrafi pozyskiwać pieniądze z UE, to w zupełności wystarczy. W wielkich miastach przynajmniej jeszcze widać efekty ich rządów, jako tako można je oceniać” (Ibidem).

Warto wspomnieć jeszcze o jednym tekście z „Newsweeka” (pbc.pl), który dotyczył bezpośrednio Poznania i Ryszarda Grobelnego. W zatytułowanym *Mentalne wąsy, czyli jak Poznań przypisał sobie głowę zaściankowego miasta* artykule już w *leadzie* Wojciech Cieśla pisał, że „Prezydent miasta tuż przed kampanią wyborczą zgolił wąsy. Ale wąsy mentalne wciąż wiszą nad miastem jak nowy herb. Cenzura, układy z kościelnymi hierarchami i kopulujące osły. Witamy w Poznaniu” (Cieśla, 2014). I w dalszej części tekstu „miasta międzynarodowych targów, stolicy solidności i porządku, nie rozsławia dziś know-how. O Poznaniu jest głośno, gdy pravicowa radna interweniuje w sprawie kopulujących osłów w ZOO (zostają natychmiast rozdzielone). I kiedy zdejmowane są z afisza sztuki teatralne i koncerty, które drażnią katolików (wystarczy jeden oburzony e-mail).

A także wtedy, gdy miejscowa kuria tropi gender, wypowiada się w sprawach sztuki, a prezydent organizuje mszę dla wszystkich uczelni [...] pod koniec czerwca na znanym festiwalu teatralnym Malta reżyser Rodrigo Garcia ma pokazać spektakl «Golgota Picnic». Otwarty list pisze miejscowy hierarcha, abp Stanisław Gądecki: «Przedstawienie to w opinii wielu osób jest wyjątkowo ordynarnym przedsięwzięciem» – grzmi. Prezydent miasta Ryszard Grobelny też wydaje oświadczenie. Dystansuje się od spektaklu, pisze o poszanowaniu poznańskich wartości. – Ludzie od Grobelnego mówili wprost: pokażecie «Golgotę», będą zamieszki – mówi jeden z organizatorów festiwalu Malta. Przedstawienie zostanie odwołane” (Ibidem).

Te i inne materiały, choć trudno mówić o ich bezpośrednim przełożeniu na decyzje wyborców, budowały jednak pewien klimat wokół stylu prezydentury, która w bądź co bądź konserwatywnym mieście przekroczyła chyba jednak akceptowalne dla Poznaniaków granice w tym względzie. Do tego Ryszard Grobelny jakby stracił polityczny instynkt i zapomniał o niepisanej zasadzie, że w roku wyborczym ze względów czysto taktycznych nie podejmuje się kontrowersyjnych decyzji, a jedynie przecina przysłowio- we wstęgi, kończy rozpoczęte inwestycje, a także intensyfikuje kontakt z mieszkańcami – wyborcami. Żeby nie powiedzieć, że obiecuje to, czego aktualnie się domagają, co zresztą właśnie robił przez całą kampanię Jacek Jaśkowiak. Tymczasem lato i jesień 2014 roku były zdominowane przez problem z wdrażaniem systemu PEKA, który po prostu nie zadziałał, a Prezydent nawet nie starał się znaleźć winnego tego całego zamieszania, i wyciągnąć konsekwencji, czego domagały się i media, i zwykli poznaniacy korzystający z komunikacji miejskiej. Brak wskazania winnego doprowadził do tego, że sam osobiście musiał wziąć odpowiedzialność na siebie i stał się w publicznym odbiorze, z własnej winy, osobą bezpośrednio za tę kompromitację odpowiedzialną. W wywiadzie dla „Głosu Wielkopolskiego” mówił m.in. „Nie przepraszam dlatego, że w mojej ocenie ktoś popełnił błędy, tylko dlatego, że znaleźliśmy się w sytuacji, która nie powinna mieć miejsca. W tej chwili nie potrafię jeszcze odpowiedzieć na pytanie, kto i w jakim stopniu zawinił” (gloswielkopolski.pl). O przegranej Ryszarda Grobelnego, z punktu widzenia strategii wyborczej, zadecydowały również błędy nie tylko z samej kampanii, lecz i z okresu ją poprzedzającego. Jednym z elementów było tak jednoznaczne postawienie w priorytetach i w efekcie również w działaniach promocyjnych miasta, na tworzenie i rozwijanie miasta dla biznesu, edukacji, wysokich technologii. Grupami docelowymi byli inwestorzy, turyści biznesowi, profesjonalści, decydenci, odbiorcy usług i miejscy liderzy opinii⁷. Zapomniano, że miasto musi równocześnie angażować się w programy przeznaczone dla jego mieszkańców, o czym konsekwentnie przypominały tzw. „ruchy miejskie” i inne lokalne organizacje, które zazwyczaj krytykowały politykę władz miejskich. Władze te z kolei ich znaczenia nie doceniły, żeby nie powiedzieć, że całkowicie je ignorowały. I choć każde z nich z osobna były słabe, to jako całość stworzyły duże zainteresowanie poruszaną problematyką, co było widoczne w mediach lokalnych i regionalnych. Nie dziwi więc, że w rankingu Indeksu Jakości Życia w polskich miastach o statusie powiatu, przeprowadzonego przez „Politykę”, Poznań zajął 10 miejsce, najlepiej wypadając w kategorii praca, a najgorzej pod względem jakości samorządu (weekend.pb.pl).

⁷ Złożenia strategii promocyjnej Poznań Miasto Know-How.

Analizując poznańską kampanię wyborczą można zauważyć także błędy podczas samej kampanii, choć trudno ocenić, czy w tym kontekście Ryszard Grobelny miał szansę na zwycięstwo i na ile te błędy wpłynęły na ostateczny wynik. Przede wszystkim Ryszard Grobelny nie wychodził do ludzi, nie uczestniczył w różnego rodzaju debatach, spotkaniach, happeningach, w których uczestniczyli pozostali kandydaci (*Grobelny nie usiadł na wózku...*). Nie tylko ci bez szans na II turę, lecz wszyscy pozostali liczący się w walce o II turę kandydaci, w tym również kandydat PO Jacek Jaśkowiak. Ryszard Grobelny praktycznie zrezygnował z bezpośredniego kontaktu z wyborcami, być może licząc na dobry wynik uznał, że każda taka konfrontacja może mu zaszkodzić (wtk.play.pl). Zapomniał też o „podstawie podstaw”, czyli obietnicach, gdyż obietnica kontynuacji w tym przypadku była raczej groźbą. Jacek Jaśkowiak za to obiecywał bardzo dużo, mówił to, co chcieli mieszkańcy (lazarz.pl). Na przykład, że nie będzie ulicy pod blokami, że będzie przejście dla pieszych, że rady osiedla dostaną więcej pieniędzy itp., itd. Trudno się dziwić wyborcom, że skoro tylko jedna strona obiecuje, to lepiej ją wybrać, gdyż jest szansa, że przynajmniej część obietnic zostanie zrealizowanych.

Najbardziej widoczne błędy zostały jednak popełnione po I turze, choć trudno jednoznacznie stwierdzić, czy była jeszcze szansa dla Ryszarda Grobelnego na zwycięstwo. Mimo wielu negatywnych opinii, wydaje się, że nie wszystko było jeszcze rozstrzygnięte. Prezydent i jego sztab dokonywali jednak kolejnych, coraz to gorszych wyborów. Choć trzeba przyznać, że sytuacja od początku była bardzo trudna. Przede wszystkim po I turze trójka ważnych kandydatów oficjalnie poparła Jacka Jaśkowiaka, dając mu kredyt zaufania, a poparcie uzależniając od podpisania deklaracji programowej (patrz fot. 2). Byli to kandydat SLD Lewica Razem, radny miejski Tomasz Lewandowski oraz dwóch kandydatów reprezentujących tzw., ruchy miejskie – Anna Wachowska-Kucharska i Maciej Wudarski (tvn24.pl). Wszyscy zgodnie twierdzili, że najgorzej będzie, jak wybory ponownie wygra Ryszard Grobelny. A ponieważ nic nie jednoczy bardziej niż wspólny wróg, poznańska „centrolewica” wybierając z jej punktu widzenia mniejsze zło, otwarcie poparła kandydata PO, który zresztą do konserwatywnej części PO z pewnością się nie zaliczał, nie pełniąc w dodatku żadnej ważnej funkcji w samej partii. Słabość z I tury (brak pozycji w PO) okazał się więc zaletą w drugiej. Poza tym, choć poparcie polityka nie przekłada się automatycznie na decyzję jego elektoratu, to należy jednak pamiętać, że w I turze prezydent otrzymał 45 397 głosów, a Jacek Jaśkowiak i jego nowi sojusznicy w sumie aż 73 907 głosów (wybory2014.gov.pl).

Cóż więc pozostało Ryszardowi Grobelnemu? Albo walczyć o ten sam centrowy elektorat PO (w końcu był kiedyś w PO, a w 2010 r. miał być nawet jej kandydatem, co uniemożliwił fakt nierozstrzygniętej wówczas sprawy w sądzie), albo skłonić się ku wyborcom głosującym w I turze na PiS oraz jej kandydata Tadeusza Dziubę. Wybór padł na z pozoru łatwiejsze rozwiązanie, a więc opcję zwolenników PiS, dzięki czemu w dużej mierze walczył o inny elektorat, niż Jacek Jaśkowiak. I choć sam Tadeusz Dziuba bardzo ostrożnie wypowiadał się na ten temat, twierdząc bardzo zachowawczo, że z dwojga złego to już lepszy jest obecny prezydent, to najbardziej jaskrawym przejawem tej strategii był przyjazd do Poznania Jarosława Gowina, i jednoznaczne poparcie udzielone Ryszardowi Grobelnemu (*Gowin poparł Grobelnego...*). Jak się okazało był to zły wybór, a nadzwyczaj pozytywne wypowiedzi Jarosława Gowina okazały się bardziej „pocałunkiem śmierci” niż pomocą (patrz fot. 1). Potwierdzają to wyniki badania

exit poll⁸, przeprowadzonego przez Gemini (epoznan.pl) w dzień II tury wyborów na zlecenie Wielkopolskiej Telewizji Kablowej (wtk.pl)⁹.

Z analizy wyników tego badania nasuwa się kilka podstawowych wniosków. Po pierwsze, ponad 10% wyborców głosujących w II turze na Jacka Jaśkowiaka stanowili wyborcy Ryszarda Grobelnego z I tury, a ponad 15% wyborcy Tomasza Lewandowskiego. A więc co piąty wyborca Ryszarda Grobelnego z I tury wyborów nie pozostał mu wierny i zagłosował w II turze na Jacka Jaśkowiaka (patrz wykres 2). Relacja odwrotna, była czterokrotnie rzadsza. Równocześnie, spośród znaczących elektoratów, Jacka Jaśkowiaka poparła właśnie większość wyborców Tomasza Lewandowskiego, Anny Wachowskiej-Kucharskiej i Macieja Wudarskiego (po 80–90%). Czy więc niepisany sojusz z PiS pomógł czy zaszkodził? Co prawda Ryszarda Grobelnego poparła większość wyborców Tadeusza Dziuby, ale ta grupa wyborców była znacznie mniej liczna niż w I turze: Aż 28% elektoratu Tadeusza Dziuby i PiS pozostało w domach. Wydaje się więc, że zwrot ku wyborcom PiS był błędem. Wydaje się, że należało walczyć o wyborców PO, w końcu obaj kandydaci wywodzili się z podobnego środowiska politycznego. Poza tym to wyborcy PO mieli największy udział w wyborze prezydenta, gdyż zmobilizowali się i ponownie przyszli na wybory (patrz wykres 1). Warto też pamiętać, że te 28% elektoratu PiS, który pozostał w domu stanowił duży procentowy spadek udziału w strukturze wyborców, przy liczbowo dużym elektoracie PiS w Poznaniu (patrz wykres 3). Jednocześnie Ryszardowi Grobelnemu nie udało się zmobilizować większej liczby zwolenników. Co ciekawe, w liczbie wyborców w II turze poszło do urn mniej jego zwolenników. Na wynik mieli też istotny wpływ „nowi” wyborcy, którzy nie głosowali w pierwszej turze wyborów, a których zdecydowana większość (70%) deklarowała poparcie dla Jacka Jaśkowiaka. Podsumowując można więc stwierdzić, że wszystkie cztery postawione hipotezy zostały zweryfikowane pozytywnie. Pierwsza w całości – nikt nie spodziewał się przegranej Ryszarda Grobelnego i dlatego powstał „projekt Jaśkowiak”. Druga przynajmniej częściowo, gdyż choć tzw. „ruchy miejskie” były w obrębie zainteresowania mediów, nie do końca można jednak określić ich wpływ na zmianę postrzegania prezydenta przez mieszkańców (tak samo jak trudno zmierzyć się krytyki obecnej w mediach ogólnopolskich). Podobnie trzecia hipoteza – wprowadzenie systemu PEKA było pełne potknięcie, nie wyciągnięto też konsekwencji personalnych, aczkolwiek badania przeprowadzone przez TNS i opublikowane tuż po wyborach pokazały, że 86,5 proc. pasażerów MPK była jednak zadowolona z systemu PEKA (wiadomosci.wp.pl). Czwarta hipoteza, podobnie jak pierwsza, potwierdziła się w całości, gdyż badania exit poll dla WTK wyraźnie pokazały, że Ryszard Grobelny zwracając się do elektoratu Prawa i Sprawiedliwości oraz Jarosława Gowina, nie tylko nie zyskał wielu nowych wyborców, co przede wszystkim stracił część swoich, a na dodatek zmobilizował niezdecydowanych. Poznań jest miastem konserwatywnym, ale nie bardzo konserwatywnym, dlatego wygrywa w nim PO, a nie PiS.

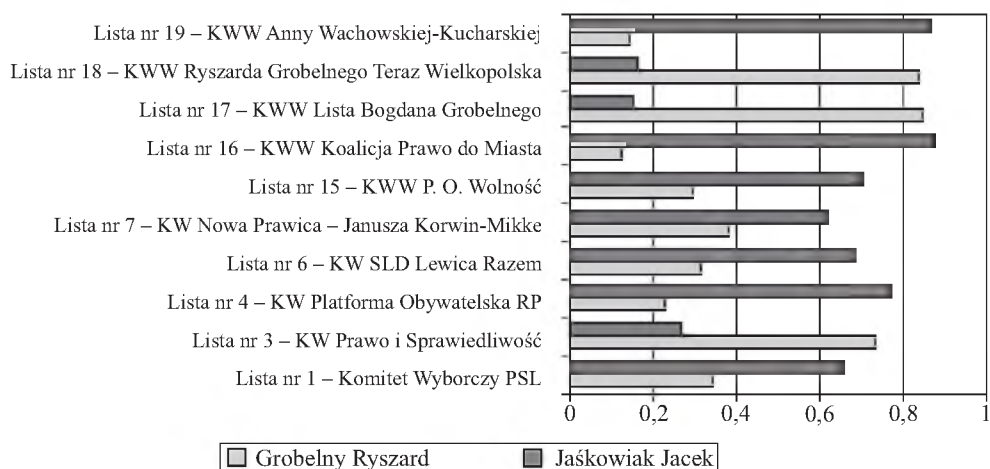
⁸ Udostępnione Autorowi przez Wielkopolską Telewizję Kablową.

⁹ Wielkopolska Telewizja Kablowa to największa telewizja komercyjna w Wielkopolsce – lider na rynku mediów lokalnych i regionalnych. Według badań TNS aż 87% ankietowanych posiadających dostęp do Telewizji WTK deklaruje, że informacje o Poznaniu czerpie z WTK, dystansując pozostałe telewizje i inne media. Wśród telewizji na drugim miejscu znalazła się publiczna TVP Poznań, a na trzecim Ratajska Telewizja Kablowa.

Kazus Poznania powinien więc stanowić przestrożę dla innych wielokadencyjnych prezydentów miast, że niezwykle łatwo oderwać się od rzeczywistości dnia codziennego i w ciągu jednej kadencji stracić bardzo wielu zwolenników. Kampania permanentna musi być prowadzona i to w oparciu o wiarygodny dialog z otoczeniem, w tym przypadku mieszkańcami – wyborcami.

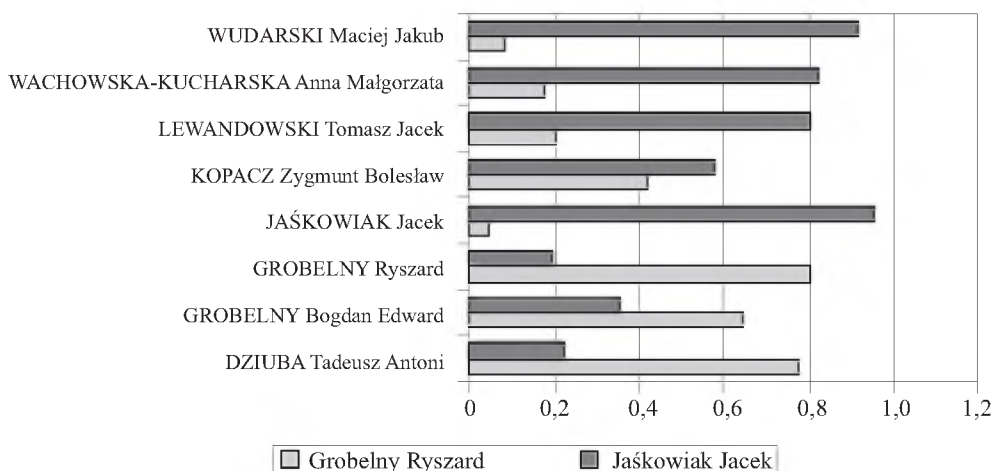
Aneks

Wykres 1. Rozkład poparcia udzielonego kandydatom w II turze przez wyborców głosujących w I turze na poszczególne partie polityczne

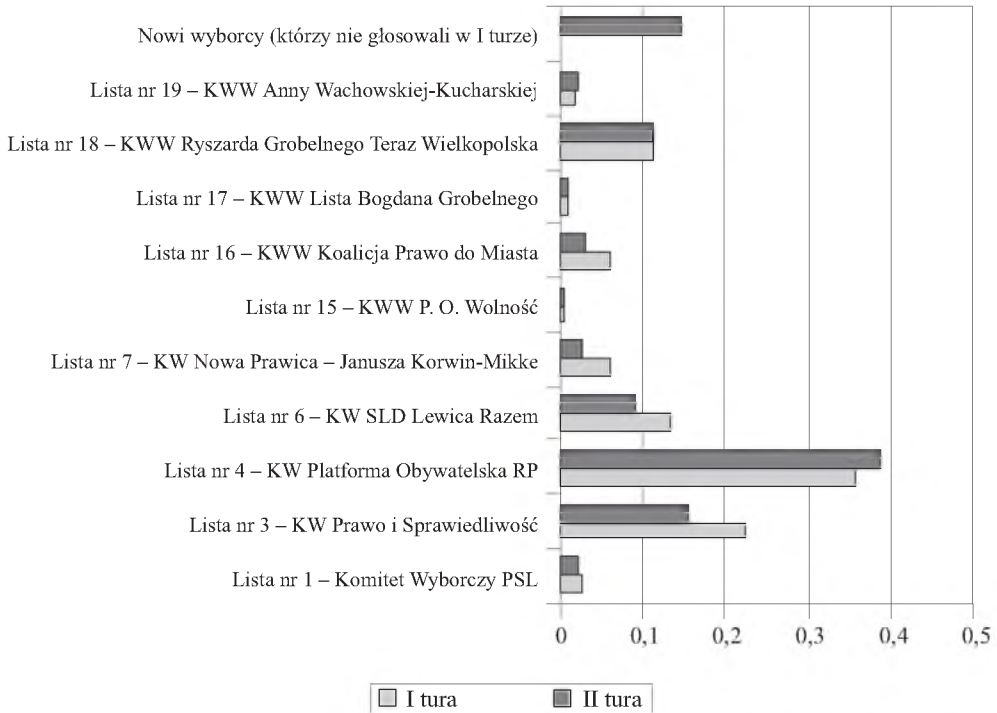


Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań exit poll dla Wielkopolskiej Telewizji Kablowej.

Wykres 2. Rozkład poparcia udzielonego kandydatom w II turze przez wyborców głosujących na poszczególnych kandydatów w I turze



Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań exit poll dla Wielkopolskiej Telewizji Kablowej.

Wykres 3. Struktura wyborców biorących udział w I i II turze

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań exit poll dla Wielkopolskiej Telewizji Kablowej.



Fot. 1. Konferencja prasowa prezesa Polski Razem Jarosława Gowina (po lewej Dariusz Liński, po prawej Bogdan Kiernicki) deklarującego poparcie dla Ryszarda Grobelnego

Źródło: <http://www.tvn24.pl/poznan,43/gowin-popiera-grobelnego-czlowiek-o-kryształicznym-kregoslupie-moralnym,491873.html>, 1.04.2015.



Fot. 2. Konferencja prasowa Tomasza Lewandowskiego, Anny Wachowskiej-Kucharskiej i Macieja Wudarskiego udzielających poparcia Jackowi Jaśkowiakowi

Źródło: <http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/3657106,wybory-samorzadowe-2014-wachow-skakuchar-ska-wudarski-i-lewandowski-za-jaskowiakiem,id,t.html>, 1.04.2015.

Bibliografia

- Barber B. (2014), *Gdyby burmistrzowie rządili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*. Warszawa.
- Bartkowiak W., *Sondaż „Wyborczej”. W bitwie o Poznań zapowiada się sensacja. Poza tym II runda dla faworytów*, http://wyborcza.pl/1,141483,17040896,W_bitwie_o_Poznan_zapowiada_sie_sensacja_Poza_tym.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=SM&utm_campaign=FB_Gazeta_Wyborcza, 1.03.2015.
- Cieśla W. (2014), *Mentalne wąsy, czyli jak Poznań przyprawił sobie gębę zaściankowego miasta*, „Newsweek”, <http://polska.newsweek.pl/poznangolgota-picnic-osly-zoo-newsweek-pl,artykuly,350075,1,2.html>, 27.02.2015.
- <http://bip.poznan.pl/bip/prezydent-i-zastepcy/prezydent-miasta-poznania-jacek-jaskowiak,8566/>, 27.02.2015.
- http://epoznan.pl/news-news-53591-Sondaz_wyborczy_dla_WTK_Grobelny_i_Jaskowiak_w_drugiej_turze_wyborow, 11.03.2015.
- http://m.poznan.gazeta.pl/poznan/1,106517,17046934,Grobelny_nie_usiadl_na_wozku_inwalidzkim_Ostatnia.html, 1.03.2015.
- <http://poznaniacy.info/>, 11.03.2015.
- <http://prawodomiasta.org>, 11.03.2015.
- <http://weekend.pb.pl/3933004,78605,10-najlepszych-miast-do-mieszkania-w-polsce>, 1.03.2015.
- <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Grobelny-z-najwiekszym-poparciem-w-sondazu-Poznaniacy-nie-chca-zmian,wid,16922919,wiadomosc.html?ticaid=1146e3>, 1.03.2015.
- <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Zdecydowana-wiekszosc-poznaniakow-zadowolona-z-systemu-PEKA,wid,17082595,wiadomosc.html?ticaid=1147ee>, 1.03.2015.

- http://wtkplay.pl/video-id-14689-grobelny_w_sieci_jaskowiak_na_milczanskiej, 11.03.2015.
- <http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/3505093,ryszard-grobelny-czy-za-peke-poleca-glowy-przed-podjeciem-decyzji-zrobimy-audit-rozmowa,1,id,t,sa.html>, 27.02.2015.
- <http://www.portalsamorzadowy.pl/wybory2014/osoba/bogdan-grobelny,964.html>, 27.02.2015.
- http://www.wtk.pl/tv-about_tv; (dostęp : 11.03.2015)
- <http://wybory2010.pkw.gov.pl/geo/pl/300000/306401.html#tabs-7>, 27.02.2015.
- Jęczmionka P., Kisiel B., Grobelny, *Kaczmarek, Szynkowski? Kto na prezydenta Poznania?*, <http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/619025,grobelny-kaczmarek-szynkowski-kto-na-prezydenta-poznania,id,t.html>, 27.02.2015.
- Kalukin R., *Demokracja bez przyjemności*, <http://polska.newsweek.pl/wybory-samorzadowe-i-demokracja-wywiad-z-prof-marcinem-krolem,artykuly,350061,1.html>, 11.03.2015.
- Lipowski S. (2014), *Batalia o drugą turę*, „Gazeta Wyborcza. Poznań”, 13 listopada.
- Sroczyński G., *Jerzy Hausner: Dokąd idziemy?*, http://wyborcza.pl/magazyn/1,140070,16452059,Jerzy_Hausner_Dokad_idziemy_.html, 11.03.2015.
- Żakowski J., *Świat miast. Benjamin Barber o tym, że tradycyjne rządy państw już nie wystarczają i czym można starą władzę zastąpić*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1596411,1,benjamin-barber-miasta-przyszloscia-cywilizacji.read>, 27.02.2015.

Errors and aberrations, or the causes of Ryszard Grobelny's defeat in the local government elections in Poznań in 2014

Summary

This paper analyses the causes of Ryszard Grobelny's defeat in the elections for the office of President of Poznań. It attempts to answer several questions: 1. how did Jacek Jaśkowiak manage to generate such an enormous support over such a short time? 2. what errors did Ryszard Grobelny commit that, after sixteen years, Poznanians largely rejected their longstanding president?, and 3. can some moments of the campaign be considered decisive for its final outcome, and what were the main errors Ryszard Grobelny committed in this campaign? A significant part of the study is devoted to an analysis of the results of the exit poll conducted for WTK (Wielkopolska Cable TV).

Key words: local elections, electoral campaign, Poznań, Ryszard Grobelny